Nr [illegible] (311) Łódź, czwartek 25 października 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji . . 144-18
Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Cena numeru 1 złoty

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

Walka o chleb

Jednym z najważniejszych zadań gospodarczych, stojących dzisiaj przed krajem, jest zapewnienie wszystkim należytego zaopatrzenia żywnościowego. Jeśli w lipcu i sierpniu do zadań szturmowych należało jaknajsprawniejsze dokonanie zbiorów, to dziś zadaniem takim jest jak najlepsze obsianie ziemi, celem zapewnienia zbiorów w roku przyszłym.

W obu tych akcjach najważniejszym zadaniem było właściwe obsłużenie terenów zachodnich ze względu na opuszczenie ich przez Niemców i niepełne jeszcze zaludnienie przez Polaków.

I na tych terenach w akcji żniwnej mimo wszystkie trudności, mimo braku rąk ludzkich do pracy, sprzężaju, i maszyn zebrano zbiory 3.1193.046 ha, co wykonała ludność cywilna. Wojsko Polskie zaś wykonało akcję zbierania plonów na obszarze 186.595 ha. Nie zżęto zbóż w okręgu lignickim na obszarze 34.000 ha. z powodu zaminowania tych terenów.

Na pomoc ziemiom zachodnim pośpieszyło 53441 żniwiarzy z województw warszawskiego, białostockiego, pomorskiego, poznańskiego, krakowskiego i kieleckiego, rekrutujących się przeważnie z szeregów organizacji młodzieży TUR, ZWM i „Wici".

Obecnie jesteśmy w okresie akcji siewnej. Tutaj na czele, według stanu z 20-go bm. kroczy woj. Warszawskie, które na 486797 ha przewidzianych w planie obsiało już 484000 ha i woj. łódzkie które na 547550 ha. obsiało według danych z 10 bm, 408543 ha.

Ogólny plan siewu zbóż ozimych obejmuje 4993709 ha. z czego na ziemie Polski z granic z 1939 r. przypada 4193709 ha, na tereny odzyskane zaś — 800,000 ha.

Akcja ta znajduje pełne zrozumienie i poparcie rządu. Na tereny zdewastowastowane przez wojnę rzucono 40,000 tonn ziarna siewnego. Państwowy Bank Rolny wyznaczył kredyt na sumę 100 milionów złotych na zakup nasion, narzędzi i opłacenie robocizny, oraz 75 milionów złotych na zakup nawozów sztucznych.

Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych przeprowadza na ziemiach odzyskanych orkę i siew na powierzchni 350.000 ha. Wojsko Polskie zaś na powierzchni 150.000 ha. Na ziemie zachodnie posyłane są w szybkim tempie traktory dostarczone przez UNRRA, które montuje się w stoczni Gdańskiej w Tczewie i w Łodzi.

Jak widać z tego, robi się wszystko co trzeba i można, aby w przyszłym roku nie zabrakło nam chleba, i ażeby zapewnić należyte wyżywienie dla całego kraju, ażeby ziemia nasza, uwolniona od obcej przemocy, wydała jaknajlszepsze plony na pożytek całego społeczeństwa.

Z. M.

W 5 godzin przez Atlantyk

LONDYN (AFP). Radio angielskie donosi, że samolot brytyjski typu Mosquito, należący do RAF przeleciał Atlantyk w przeciągu 5 godzin i 10 minut, rozwijając przeciętną szybkość 712 klm na godzinę. Samolot wylądował w Wornwall.

Amerykański rurociąg w Arabii

JEROZOLIMA (AFP) — Towarzystwo amerykańskie mające zbudować naftociąg w Arabii otrzymało koncesję na 15 lat. Rząd palestyński dopomoże do ułożenia i utrzymania tego naftociągu, wzamian za co będzie miał prawo dysponowania 15 milionami tonn nafty rocznie.

Po wyborach do Konstytuanty francuskiej.

Socjaliści, komuniści, lewica katolicka utworzą nowy rząd we Francji

Jak wiadomo, 6 listopada generał de Gaulle, premier Tymczasowego Rządu Francji, złoży władzę na ręce Konstytuanty, wybranej w ubiegłą niedzielę. Przewodniczącym jej zostanie prawdopodobnie poseł Feliks Gouin (czyt. Guę), socjalista, dotychczas prezes Zgromadzenia Doradczego, czyli parlamentu tymczasowego.

Agencja AFP przypuszcza, że generał de Gaulle otrzyma ponowną misję utworzenia rządu i uważa, że nasuną się tu dwie możliwości: albo rząd koncentracyjny (ruch republikańsko-ludowy plus socjaliści i mniejsze grupy demokratyczne), albo też rząd Jedności Narodowej, obejmujący wszystkie partie demokratyczne i antyfaszystowskie.

Dziennik „Epoque" twierdzi, że de Gaulle wolałby stanąć na czele rządu Jedności Narodowej, w którym byliby reprezentowani w równej liczbie socjaliści, ruch republikańsko-ludowy i komuniści, jak również inne, mniej liczne, grupy demokratyczne. Jaki byłby program tego rządu?

W polityce zagranicznej — porozumienie ze Związkiem Radzieckim, W. Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. W polityce wewnętrznej i gospodarczej — reformy społeczne, obejmujące m. in. nacjonalizację kluczowych gałęzi gospodarstwa.

Jeśli chodzi o skład osobowy gabinetu, to zdaniem „Epoque", socjaliści, którzy ubiegali się o teki spraw zagranicznych i wewnętrznych, otrzymają zapewne tylko jedno z tych ministerstw.

Dziennik „Libération" twierdzi, że ma to być gabinet „czterech ćwierci": jedną czwartą tek otrzymaliby komuniści, drugą — socjaliści, trzecią — stronnictwo republikańsko-ludowe; pozostałe teki objęliby członkowie innych ugrupowań oraz bezpartyjni fachowcy. — Rząd postawił by sobie dwa zasadnicze zadania: 1) reprezentować godnie Francję w czasie rozmów międzynarodowych, 2) wewnątrz kraju prowadzić energiczną politykę w dziedzinie ekonomicznej.

PARYŻ (AFP). Większość dzienników dzisiejszych zastanawia się nad tym, w jaki sposób uzyskać trwałą i skuteczną kombinację ministerialną. „Voix de Paris" twierdzi, że jeśli utworzy się rząd tylko z dwu partii, to uzyskana w ten sposób większość będzie krucha i nietrwała. „Méridien" uważa, że najlepszym rozwiązaniem sprawy będzie utworzenie rządu trzech stronnictw: socjalistów, komunistów i partii generała de Gaulle. „Franc-Tireur" sądzi jednak, że najpierw powinno być osiągnięte porozumienie między socjalistami a komunistami co do podstaw wspólnego programu.

PARYŻ (PAP) Ruch republikańsko-ludowy za przykładem socjalistów i komunistów wyraził zgodę na wprowadzenie w życie programu gospodarczo-politycznego Rady Narodowej Ruchu Oporu. Wobec tego należy się spodziewać utworzenia rządu koalicyjnego z udziałem przedstawicieli wszystkich trzech partii.

Vansittart krytykuje politykę aliantów

LONDYN (PAP) — Lord Vansittart, wygłosił przemówienie na posiedzeniu Izby Lordów, w którym poddał krytyce politykę sojuszników w Niemczech. Wypowiedział się on stanowczo przeciwko poczynaniom pewnych czynników rządowych, które stwierdza, że Niemcy mogą otrzymać szeroki samorząd jeszcze przed utworzeniem rządu centralnego. Według lorda Vansittart, poszczególne strefy okupacyjne mogą być administrowane jeszcze długo bez jakiegokolwiek dążenia do centralizacji.

Zwycięstwo demokracji w Venezueli

Stany Zjednoczone uznają nowy rząd

WASZYNGTON (AFP). Nowy rząd Venezueli został przyjęty przychylnie przez oficjalne koła Waszyngtonu. Gdy tylko amerykańskie ministerstwo spraw wewnętrznych otrzyma dodatkowe szczegóły i gdy Ameryka Łacińska wyrazi swój punkt widzenia, rozpoczną się pertraktacje, mające na celu uznanie Betancourta, nowego tymczasowego prezydenta Venezueli.

Stany Zjednoczone otrzymały zapewnienie, iż nowy rząd będzie prowadził taką samą politykę gospodarczą w stosunku do amerykańskich towarzystw naftowych w Venezueli, jaka była uprawiana dotychczas. Nowi władcy Venezueli cieszą się w Waszyngtonie opinią szczerych demokratów.

Jeśli chodzi o przyczyny rewolty, to miarodajne koła Waszyngtonu są zdania, że rewolucja tamtejsza była kwestią czysto wewnętrzną i miała na celu powiększenie swobód demokratycznych; z tego właśnie względu Ameryka pragnie bezzwłocznie uznać nowy rząd wenezuelski.

NOWY JORK (AFP) Korespondent „New York Times" donosi z Karakasu, że tymczasowy prezydent Venezueli, Betancourt, zablokował wszystkie konta bankowe, na których figurowały kwoty wyższe, niż 30.000 dolarów, a które należały do urzędników Venezueli.

Groźba strajku w „General Motors"

NOWY JORK (AFP) — Strajki w Stanach Zjednoczonych trwają nadal. W N. Jorku tysiąc pracowników, zatrudnionych w amerykańskich lotniczych towarzystwach transportowych porzuciło pracę z powodu zerwania pertraktacji, zmierzających do podniesienia płac i skrócenia godzin pracy. 350.000 robotników z zakładów Samochodowych „General Motors" zdecyduje drogą głosowania, czy przystąpią również do strajku, celem poparcia w ten sposób żądania 30 proc. podwyżki, zgłoszonej przez Związek Zawodowy. W czwartek głosować będą w tej samej sprawie robotnicy „Chryslera". Jeśli zapadnie decyzja przyłączenia się do strajku, robotnicy nie będą mogli porzucić pracy przed upływem 30 dni, zgodnie z prawem Smitha Conccally, regulującym stosunki między robotnikami a pracodawcą.

Produkcja przemysłu włókienniczego

We wrześniu przemysł bawełniany planował wyprodukowanie 10.500.000 m tkaniny. Wykonano 9.529.075 m. Przędzy bawełnianej planowano 1.824.000 kg. Wyprodukowano 1.832.727 kg. Przędzy odpadkowej planowano 170 tys. kg, wykonano 198.461 kg.

Przemysł wełniany planował we wrześniu 877.090 m tkanin, wykonał zaś 893.552 m. Przędzy czesankowej planowano 159.600 kg, wykonano 174.145 kg. Przędzy odpadkowej planowano 875.000 kg wykonano 980.230 kg.

Przemysł dziewiarsko-pończoszniczy planował wykonanie 1.543.775 sztuk. Plan przekroczono i wyprodukowano 1.640.310 sztuk. W przeliczeniu na kilogramy planowano 225.131 kg, wykonano 246.259 kg.

Przemysł jedwabno-galanteryjny planował wykonanie 208 tys. m tkanin i 2 mil. m wstążek, wyprodukowałzaś 302.161 m tkanin i 3.446.758 m wstążek.

W przemyśle konfekcyjnym planowano wykonanie 1.572.543 szt., a wykonano 1.402.966 szt.

Włókien sztucznych (textra, argon, sztuczny jedwab i przędza artex) zaplanowano wyprodukować 235 tys. kg, wyprodukowano zaś 313.649 kg.

W przemyśle włókien łykowych planowano wyprodukowanie 692 tys. m tkanin i 250 tys. kg przędzy, wy-konano 757.691 m tkanin i 294.993 kg przędzy.

Wreszcie artykułów technicznych planowano wykonać za 4.515.000 złotych, wyprodukowano zaś za 7.167,295 złotych.

Hitlerowcy niemieccy w Hiszpanii

PARYŻ (PAP) Agencja United Press donosi z Hiszpanii, że w miastach prowincjonalnych i miejscowościach kuracyjnych spotyka się dyplomatów oraz wielkich przemysłowców niemieckich, którzy prowadzą b. wesoły tryb życia, wydając wielkie sumy na huczne zabawy. Ostatnio do eleganckich hoteli Madrytu i Barcelony zaczęli również napływać goście niemieccy. Jednak na żądanie sojuszników policja hiszpańska usunęła ich ze stolicy.

Statut Narodów Zjednoczonych wchodzi w życie

WASZYNGTON (PAP) — Sekretarz Stanu Byrnes, podał do wiadomości, że wobec ratyfikacji Statutu Narodów Zjednoczonych przez 29 państw. Organizacja rozpoczyna swe istnienie w dn. 24 października. Chwila ta będzie uczczona specjalną uroczystością w Min. Spraw Zagranicznych.

Dyktatura Perona na wulkanie

Władca Argentyny utrzymuje kontakt z hitlerowcami

WASZYNGTON (AFP) — Dyktatura Perona utrzymuje się chwilowo, gdyż Stany Zjednoczone nie zamierzają interweniować zbrojnie, ani też zastosować wobec Argentyny żadnych sankcji ekonomicznych. Tylko sam naród argentyński może, zbuntowawszy się, zlikwidować ustrój, stanowiący wieczną groźbę dla najbliższych sąsiadów tego kraju. Taka jest opinja oficjalnych sfer amerykańskich, które nie znają jeszcze dokładnie tajemniczych wypadków jakie spowodowały powrót Perona do władzy.

Jeśli chodzi o oficerów, to sądzą tu, że 20 proc. jest zwolennikami obecnego ustroju, 15 proc. stanowią demokraci, reszta zaś przybrała postawę wyczekującą. W związkach robotniczych znaczna większość jest przeciwko Peronowi.

Ludzie Perona zajęli wszystkie kluczowe stanowiska w kraju, ale nastroje ludności nie sprzyjają dyktatorowi, i — według ostatnich raportów, nadeszłych do Waszyngtonu — naród argentyński, chwilowo przybity, zaczyna szybko budzić się do życia.

NOWY JORK (PAP) — Amerykański dziennik „Daily Worker" donosi, że panamerykańska Rada Obrony Demokracji zorganizowała ostatnio konferencje prasową, w której brali udział dwaj znani przywódcy argentyńskiego Ruchu Oporu.

Oświadczyli oni, że Peron utrzymuje ściśle kontakty z faszystami niemieckimi. Komentując oficjalne oświadczenie z Buenos Aires, o wyjeździe Perona do Patagonii, Argentyńczycy oznajmili, że obszarnicy niemieccy posiadają olbrzymie posiadłości w Patagonii i że ukrywają się tam, znani hitlerowcy. Hitlerowcy ci przywieźli z Niemisc wielkie ilości pieniędzy.

Wydawca dziennika „La Critica", Taborda, oznajmił, że Peron wyjechał na południe Argentyny, żeby naradzić się z przywódcami hitlerowskimi, oraz celem zaznajomienia się z produkcją nowej tajnej broni niemieckiej.

„Doskonały pilot" Hess choruje na mdłości...

LONDYN (Reuter). „Daily Mail" donosi, że podczas przelotu nad kanałem La Manche w podróży z Anglii do Norymbergi, Rudolf Hess odwrócił głowę od okna, i przez cały czas trwania podróży ani razu nie wyjrzał przez szyby samolotu. Pomimo, iż przed wejściem do samolotu chełpił się, że jest doskonałym pilotem, natychmiast po rozpoczęciu podróży poprosił o gumę do żucia, by zapobiec mdłościom i aż do wylądowania nie mógł opanować trapiącej go choroby powietrznej.

NORYMBERGA (AFP). Niemiecka agencja informacyjna donosi, że oficerowie amerykańscy znaleźli w pewnym starym zamku bawarskim bardzo ważne dokumenty, należące do Alfreda Rosenberga. Dokumenty te, które będą przedstawione podczas wielkiego procesu w Norymberdze, dowiodą w sposób bardzo drastyczny winy oskarżonych.

1000 samochodów

przewozi repatriantów z brytyjskiej strefy okupacyjnej

WARSZAWA (PAP). Repatriacja Polaków z brytyjskiej strefy okupacyjnej rozpoczęła się już od kilku dni po 3 tys. osób dziennie. Powrót Polaków odbywa się w ramach operacji zorganizowanej i planowanej wojskowo.

Pierwszym etapem jest przewiezienie repatriantów, rozsianych po różnych obozach, do jednego punktu zbornego w Luenenburgu. Tam formuje się właściwą kolumna transportowa, która wyrusza następnie „marszem podróżnym" przez Hamburg do Szczecina. Wszystkie drogi dojazdowe zostały oznaczone tabliczkami „Eu" co znaczy „Eegle Up" (Orzeł dojazd). Drogi dla prowadzonych samochodów oznaczone są ED „Eagle down". W Szczecinie jest baza końcowa marszu. Obok punktu etapowego PUR-U znajduje się tu kwatera sztabu angielskiego, kierująca operacją. Transport 3 tys. ludzi, to kolumna 250 samochodów. Są to 3-tonowe kryte ciężarówki z miejscami na bagaż. Każdy repatriant otrzymuje prowiant na drogę oraz papierosy i mydło na tydzień, poza tym w Szczecinie dalszy prowiant na 10 dni. Prowiant ten będący darem brytyjskich władz okupacyjnych dowożony jest do Szczecina osobnymi transportami i rozdzielany repatriantom, zanim wyrusza w dalszą drogę do domu.

Cała akcja wymaga, aby stale było w ruchu przeszło 1000 samochodów transportowych i odpowiednia ilość pojazdów dodatkowych. Wozy, którymi przybywają repatrianci, udekorowane są zielenią i flagami polskimi. W Szczecinie przejmuje transporty PUR, który zajmuje się organizacją dalszej podróży repatriantów.

Wicepremier Mikołajczyk przemawia w Quebec

Pomoc UNRRA niezbędna jest dla Polski

QUEBECK (PAP) — Przewodniczący delegacji polskiej na międzynarodowej Konferencji Organizacji Wyżywienia i Rolnictwa, wicepremier Mikołajczyk, przyjął dziennikarzy, którym udzielił informacji o sytuacji w Polsce.

Wicepremier Mikołajczyk oświadczył, że ostatnio Zw. Radziecki przekazał władzom polskim 5 milionów akrów ziemi na terytorium poniemieckim. Wojska radzieckie, które ziemię te uprawiały, zostały wycofane. Wicepremier podkreślił, że produkcja rolnicza Polski wróci do stanu normalnego dopiero za 2 — 3 lata. Masowy powrót Polaków, deportowanych do Niemiec, może spowodować chwilowe trudności aprowizacyjne, ponieważ są oni w większości konsumentami, a nie producentami.

W tym przejściowym okresie — stwierdził wicepremier — potrzebna jest Polsce wydatniejsza pomoc UNRRA.

75.630 włókniarzy zarejestrowanych w Zw. Zawodowym

ŁÓDŹ (PAP). Zarząd Główny Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce posiada w państwie 24 zorganizowane oddziały. Liczba członków zarejestrowanych wynosi 75.630, w tym kobiet 31.685.

Przy Zarządzie Głównym zorganizowane są następujące wydziały: organizacyjny, ekonomiczny i komisja kulturalno-oświatowa.

Obecnie w Polsce czynnych jest 707 zakładów włókienniczych, zatrudniających 107.884 pracowników. Przemysł bawełniany posiada 117 zakładów czynnych i 40.841 zatrudnionych, wełniany 171 zakładów i 25.981 zatrudnionych, dziewiarsko - pończoszniczy 215 zakładów i 9.239 zatrudnionych, jedwabniczo - galanteryjny 58 zakładów i 3.263 zatrudnionych, konfekcji 80 zakładów i 5598 zatrudnionych.

Poza tym czynne są trzy zakłady produkujące włókno sztuczne, w których pracuje 4.881 osób i 27 zakładów produkujących włókno łykowe z 7.076 pracownikami. 26 zakładów zajmujących się produkcją artykułów zatrudnia 960 osób.

Jeśli chodzi o aprowizację i premiowanie robotników i pracowników przemysłu włókienniczego, to ostatnio przy każdym oddziale Związku Zawodowego powołany został specjalny delegat aprowizacyjny, który będzie się zajmował dopilnowaniem wyróżnień. Na wyrównanie braków na jedną osobę przypadnie przeciętnie ponad 500 zł., w niektórych miejscach nawet po 800 zł., a dla dzieci około 400 zł. Poprawi to sytuację aprowizacyjną robotnika.

Po uruchomieniu państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, wszystkie oddziały Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego, które dotąd zajmowały się rejestracją, przekazały tę funkcję Urzędowi Zatrudnienia. Między Związkiem Zawodowym a Urzędami Zatrudnienia istnieje ścisła współpraca.

W układzie zbiorowym podpisano dodatkowy protokuł uzupełniający, który reguluje sprawy urlopów tych pracowników, którzy zaczęli pracować po dniu 1 kwietnia br.

Prof. Kot wręczył w Rzymie listy uwierzytelniające

Ambasador RP w Rzymie prof Kot wręczył regentowi Włoch, księciu Humbertowi listy uwierzytelniające. Ks. Humbert odbył z prof. Kotem dłuższą rozmowę.

Jak Niemcy fabrykowali fałszywe pieniądze

Nachum Edelsberg, b. więzień obozu koncentracyjnego w Oranienburgu zeznał, że w marcu 1943 r. Niemcy osadzili w baraku Nr 19 obozu „Sachsenhausen" jego wraz z innymi 140 Żydami fachowcami w dziedzinie drukarsko-litograficznej. Barak ten otoczony został b. silną strażą i przeznaczony na specjalne zadanie. Na czele straży stał SS Sturmbandführer inżynier Krüger.

W baraku tym zainstalowali Niemcy najnowocześniejsze drukarskie maszyny, sprowadzili luksusowy papier. W ten sposób założona została fabryka fałszywych banknotów różnych państw.

Zaczęto od fabrykowania angielskich funtów, których nakłady początkowo nie bardzo się udały. Dalsze „emisje", szczególnie od maja 1943 wypadły już zadowalająco. Banknoty drukowane były z datami 1932, 1933 i 1934. Dziennie wypuszczano 60.000 banknotów, po 5, 10 i 20 funtów.

Banknoty przechodziły przez staranną kontrolę, następnie zostawały pomięte, ażeby wyglądały jak gdyby od dawna były w obiegu. Jednocześnie podrabiano tam jugosłowiańskie banknoty partyzanckie oraz fałszywe paszporty: angielskie, amerykańskie, sowieckie i rozmaite tajne dokumenty.

W kwietniu 1945 r. podjęto próbne podrabianie dolarów, ale z powodu zbliżenia się frontu, ewakuowano obóz, a więźniowie się rozbiegli.

Edelsberg dodaje, że stosunek Niemców do żydowskich fachowców był względnie łagodny, lecz kto nie wykazywał chęci do pracy, został zastrzelony. Barak otoczony był szczególna tajemniczością i nikt z obozu nie wiedział, co w jego wnętrzu się dzieje. (ZAP).

Huragan w Anglii

LONDYN (Reuter). Gwałtowny wicher szalejący nad Anglią z szybkością dochodzącą do 150 km na godzinę, wyrządził wielkie szkody. Wysoka stalowa wieża telewizyjna na północnym przedmieściu Londynu, Highgate zawaliła się i runęła na dachy sąsiednich domów. Burza wyrządziła również poważne straty na wybrzeżu, zmuszając do ucieczki przed huraganem statki z pod rozmaitych bander i hamując wszelką regularną komunikację na wybrzeżach Morza Północnego.

Demobilizacja armii amerykańskiej

WASZYNGTON (PAP). Ministerstwo wojny USA ogłasza, że od dnia 1 lipca 1946 r. liczebność armii amerykańskiej, przebywającej poza granicami Stanów Zjednoczonych zostanie zmniejszona do 870.000.

Wojska te będą rozmieszczone w rejonie Pacyfiku — 400.000, w Europie — w rejonie Morza Śródziemnego — 370.000, Kanale Panamskim, strefie Alaski oraz innych — 100.000.

Belgijki będą głosować

RBUKSELA (United Press). Rząd belgijski nadał kobietom prawa wyborcze, ale z warunkiem, że ustawa ta wejdzie w życie dopiero w styczniu 1947 roku, czyli, że w obecnych wyborach kobiety nie wezmą jeszcze udziału. Z tego powodu oczekiwana jest żywa reakcja ugrupowań katolickich.

Quisling rozstrzelany

LONDYN (AFP). Quisling został rozstrzelany w nocy z wtorku na środę o godzinie 2.40.

OSLO (Reuter). Skazany w dniu 13 października na śmierć, Quisling, wystosował do króla list, w którym zapewnia o swej niewinności, nie prosi jednakże o ułaskawienie. Z prośbą o łaskę zwróciła się do króla Haakona żona zdrajcy, król jednakże odmówił, wobec czego środowej nocy odbyła się egzekucja.

Sprostowanie agencji TASS

Dzienniki angielskie „News Chronicle", „Daily Mail" i kilka innych ogłosiły informacje amerykańskiej agencji Associated Press o wielkich manewrach wojsk radzieckich, które jakoby odbywają się w ostatnich dniach na granicy bułgarsko-tureckiej.

TASS upoważniony jest do sprostowania tych informacji, jako wymyślonych i pozbawionych wszelkich podstaw.

W kilku wierszach

— Angielski minister marynarki Alexander oświadczył, że angielska flota wojenna straciła w okresie wojny ponad 730 okrętów i powyżej 50.000 oficerów i marynarzy, którzy zostali zabici, lub zaginęli bez wieści.

— Gen. Ludwik Swoboda, czechosłowacki minister obrony, przebywający w Londynie, odbył rozmowę z angielskim ministrem wojny Lawsonem i generałem Allan Brook, szefem sztabu imperialnego.

— Gen. de Gaulle przyjął posła do Konstytuanty Maurycego Schumana, przywódcę stronnictwa republikańsko - ludowego.

BOLESŁAW DROBNER

DWA — TO MNIEJ NIŻ TRZY

(Z teki moich wspomnień)

Pierwsze sierpniowe dni roku pierwszego wielkiej imperialistycznej wojny...

Przez ulice miasta przelewały się tłumy zdenerwowanych ludzi, zapłakanych kobiet ciągnących za sobą dzieciaków, szły gromady zmobilizowanych rezerwistów austriackich. Na ścianach ogłoszono mobilizację.

Wojna! Z kim, o co? Z Serbami. — A cóż oni nam złego zrobili? — pyta głośno zapłakana kobiecina, żeby „mój" musiał nas zostawić bez chleba. Z Rosją? Tak! z carem trzeba się bić, ale nie obok Prusaków — mówi jakiś starszy pan do otaczających go żołnierzy. A tymczasem orkiestry wojskowe grają: „Jeszcze Polska nie zginęła! — równocześnie hymn cesarski, marsz Radeckiego — robi się sztuczny entuzjazm. W istocie nikt nie cieszył się oprócz „Strzelców" i „Drużyn Strzeleckich".

W „Oleandrach", siedzibie „Strzelca" coraz tłumniej. Ze wszystkich stron przybywają nowi powstańcy. Ten ruch był bezwzględnie ruchem powstańczym. Podobny charakter miał ruch „Drużyn Strzeleckich" (pod dowództwem późniejszego generała Januszajtisa), który koncentrował się w gmachu „Sokoła". W „Oleandrach" było dziesięciokrotnie więcej żołnierzy polskich niż w „Sokole". Tam rządził Piłsudski, Sławek, Moraczewski, Klemensiewicz.

Powstała specjalna kompania robotnicza. Znalazł się w niej mój przyjaciel osobisty, robotnik drukarski, Policzkiewicz, który w bitwie pod Łowczówkiem zginął, przywódca drukarzy Tadeusz Bobrowski, metalowiec Westfalewicz, zaciągli się najlepsi, najszlachetniejsi... Lokale Partii naszej opustoszały.

Do „Strzelca" wstąpił znany krytyk literacki, Wilhelm Feldman mimo przekroczonej 50-ki, powieściopisarze: Andrzej Strug, Gustaw Daniłowski, Wacław Sieroszewski, tkwił w nim już dawno Andrzej Galica, Leon Wasilewski, Laszczyk, Tor (starszy).

Jako „poddany" austriacki otrzymałem wezwanie do stawienia się do służby w wojsku austriackim w laboratorium ekrazytowym w Przemyślu. Trzeba było wybrać między Austrią, która nas zawsze zdradzała, tworzyła w r. 1863 biura wer-

Szkoła i nauczyciel w niebezpieczeństwie

Na terenie całego kraju odbywają się ostatnio zjazdy nauczycieli, zorganizowanych w Związku Nauczycielstwa Polskiego. Uczestniczyliśmy w zjeździe nauczycieli okręgu warszawskiego i łódzkiego. W dwu naszych stolicach (Łódź pełni jeszcze dotychczas w wielu dziedzinach rolę stolicy) wypowiedzi nauczycieli posiadały charakter najbardziej autorytatywny i typowy dla potrzeb szkoły i obecnych trosk nauczycieli.

Liczny, niemal tłumny udział nauczycielstwa w obradach, ich żywość przechodząca w uniesienie, które znajduje wyraz w niezwykle troskliwych i brzmiących groźbą słowach — muszą dziś na nowo obudzić opinię publiczną. Piszemy „na nowo", bo szkolnictwo było już przed kilku miesiącami przedmiotem powszechnego zainteresowania. Rezultat jednak nie jest dostateczny i wymaga ponownej mobilizacji środków zaradczych.

Nauczyciele oświadczają wręcz, że losy naszej kultury są zagrożone, że jeżeli w najbliższym czasie — jeszcze przed zimą — nie nastąpi zorganizowana w skali krajowej akcja, grozi nam katastrofa szkolnictwa o nieobliczalnych następstwach.

Gdzie tkwią źródła niepokojącego stanu? Przeszło milion dzieci nie objętych jest jeszcze nauczaniem powszechnym, znajduje się poza szkołą. Budżet państwa przewiduje na wydatki szkolne 13% wydatków państwowych (przed wojną około 16%). Polsce brakuje dla pełnego uruchomienia szkolnictwa powszechnego 12.000 sił nauczycielskich. Poziom zarobków i skala życiowa nauczycielstwa jest najniższa w zestawieniu niemal ze wszystkimi zawodami. Nauczyciele wyłączeni są zupełnie z systemu premiowania pracowników a ich przydziały żywnościowe są niewspółmiernie małe. Naczelną troską nauczyciela w obecnej chwili jest walka o kawałek chleba. Dokształcanie, specjalne zainteresowania pedagogiczn, związane z trudną obecnie do prowadzenia młodzieżą — stają się w takich warunkach zagadnieniami drugorzędnymi.

Nauczyciel napotyka na duże trudności we współpracy z władzami administracyjnymi. Nierzadko biurokratyzm, sobiepaństwo marnuje najlepsze chęci i wysiłki. Pod adresem tych czynników padło nie jedno oskarżenie. Jeden z rozgoryczonych nauczycieli oświadczył: „W 1937 r. Z.N.P. podjął strajk szkolny, bo rządy sanacyjne w Polsce chciały dokonać zamachu na najbardziej istotne podstawy szkolnictwa i organizacji nauczycielskich. Ci sami ludzie, kórzy niegdyś nazywali nas komunistami, przedostali się tu i ówdzie do aparatu administracyjnego, nawet do partii politycznych i dziś dalej prowadzą z nami walkę..."

Najbardziej demokratyczna zdobycz szkolnictwa powszechnego — bezpłatność nauczania jest dziś przedmiotem ataku ze strony wojennych dorobkiewiczów, powojennych paskarzy i szabrowników. Szkoła prywatna, pobierająca opłaty szkolne może dziś poważnie konkurować ze szkołą państwową i zdobywa sobie coraz większe znaczenie. Obowiązujące opłaty w szkołach utrudniają dzieciom robotnika i chłopa naukę i winny dlatego ulec jak najszybszej likwidacji.

Bardzo poważną troską jest zagadnienie przyszłych kadr nauczycielskich. Obecny, przeciętny wiek nauczyciela wynosi od 40 do 45 lat. Za kilka lat znaczna część nauczycieli odejdzie na emeryturę. Pozycja materialna nauczyciela stała się dzisiaj tak mało atrakcyjna, że niewspółmiernie niska jest ilość młodzieży, chętnej do kształcenia się w tym zawodzie. Taki stan rzeczy może doprowadzić do wyludnienia kadr nauczycielskich i pozostawić szkoły bez nauczycieli.

Najbardziej przykre — tak dla słuchającego obrad, jak i dla nauczycieli — było zajmowanie się w przeważającej mierze zagadnieniami bytu materialnego. Ta jednostronna troska wpływa ujemnie na poziom i zakres zainteresowań pedagogicznych świata nauczycielskiego — jest ciężarem, który najspieszniej chciałby z siebie zrzucić.

Jeden z nauczycieli, gruźlik, ze łzami w oczach mówił o swoim przywiązaniu do szkoły, do młodzieży szkolnej... Tak, zawód nauczyciela jest różny od innych. Tu nie tylko fachowe umiejętności wchodzą w rachubę...

Mówili też nauczyciele o prasie. Na ogół doceniali jej wysiłki, zmierzające do poprawy bytu szkoły i nauczyciela. Zarzucali prasie natomiast, że niepotrzebnie podaje informacje o poprawie warunków materialnych, które często pozostają w sferze projektów i dobrych chęci. Jeden z nauczycieli tak scharakteryzował rolę prasy: „Czytamy artykuły w gazetach o szkole i nauczycielach jak klepsydrę, w której jest zawarta prośba o zdrowaśkę".

Taka jest ocena rzeczywistości szkolnej, dokonana przez nauczycieli. Zbliża się zima. Większość szkół jest jeszcze bez opału, często bez szyb. Czas nagli. Szkole i nauczycielowi muszą dziś iść z pomocą wszyscy, którzy mają w tym wypadku jakiekolwiek możliwości. Sprawa ta jest pilna i wymaga szybkiej inicjatywy. W grę wchodzi tu los naszej kultury, wychowanie nowego człowieka, dźwignięcie się z demoralizujących pozostałości czasów okupacji. Masie nauczycielskiej, rozrzuconej po całym kraju, a więc z natury rzeczy pozbawionej możliwości bezpośredniego wpływania na odpowiednie czynniki administracyjne, — musi wyjść naprzeciw dobra wola i wysiłek realny tych czynników, które dziś regulują stopę życiową mas pracujących. Byt szkoły i nauczyciela nie może w obecnej sytuacji zagubić się i marnieć w biurokratyźmie. Tu chodzi o przyszłość naszą i naszych najbliższych pokoleń.

Antoni Pokorski.

Wolna trybuna

Krótka pamięć, czy raczej rozmyślna niepamięć?

Tezę, że cały naród niemiecki jest odpowiedzialny za zbrodnie i bestialstwa, popełnione na narodach okupowanych, a zwłaszcza na Polakach i Żydach, uzasadniam, wychodząc z założeń psychologicznych, opierając się na znajomości psychiki niemieckiej, która jest jedna, niepodzielna, wszystkim Niemcom właściwa, bez względu na warstwę społeczną, na stopień wykształcenia, na przynależność partyjną, na wiek, na stan posiadania. Wszyscy Niemcy są jednakowi, a wyjątki, które można z tej reguły ogólnej wyłączyć, są znikomo małe. Wielu z tych wyjątkowych Niemców, godzi się na taki punkt widzenia.

Proszę przypomnieć sobie, co pisze o charakterze i psychice Niemców Wilhelm Foerster, autor świetnej książki „Niemcy a Europa" (istnieje w przekładzie polskim). Warto byłoby, ażeby ci, którzy już dziś zaczynają propagować kurs łagodny w stosunku do Niemców, odczytywali sobie ustępy z tej książki, w których autor przebiega historycznie rozwój charakteru i całej psychiki niemieckiej i wywodzi, że od prehistorycznych niemal czasów, poprzez krzyżaków i okres sprusaczenia, poprzez hakatyzm i Bismarcka nic się w psychice niemieckiej nie zmieniło po dzień dzisiejszy.

Niechby te sfery społeczeństwa angielskiego, które dziś świadomie propagują zapomnienie dla zbrodni niemieckich przeczytały chociażby książkę swego rodaka Gravesa p.n. „Klaudiusz" księżkę, pisaną w formie pamiętnika rzymskiego cesarza Klaudiusza. Jest tam ustęp poświęcony jego przodkowi na tronie, krwawemu sadyście Kaliguli, który dla dokonuwania najohydniejszych mordów na senatorach rzymskich wzywał zawsze swój *legion germański.*

Tomasz Mann w artykule swym zamieszczonym w czasopiśmie angielskim „Free World" porusza sprawę przeszłości i przyszłości Rzeszy i pisze m. in.:

„Jest rzeczą niemożliwą domagać się od pokrzywdzonych ludów Europy, od świata, aby przeprowadził linię graniczną dzielącą hitleryzm od narodu niemieckiego. Jeśli istnieje taka rzecz jak naród, jeśli istnieje, jako twór historyczny, taka rzecz, jak Niemcy, istnieć musi również rzecz taka, jak odpowiedzialność, niezależna od nieustalonego pojęcia winy".

Akt oskarżenia Trybunału Międzynarodowego ustala wprawdzie to pojęcie winy, ciążące na głównych zbrodniarzach faszystowskich, ale pewnym sferom burżuazyjnym anglosaskim dogodne jest już dzisiaj, jeszcze przed procesem norymberskim, stosować taktykę łagodną wobec narodu niemieckiego, ba, brać go nawet w obronę przed rzekomą niesprawiedliwością Polaków. To już graniczy z cynizmem. W wspomnianym już artykule Tomasz Mann rozwijając tezę odpowiedzialności całego narodu niemieckiego mówi w jednym miejscu wyraźnie: „Hitler i Himmler byliby niczym, gdyby potęga i ślepa wierność narodu niemieckiego nie walczyły do ostatka ze zbytecznym męstwem za tych zbrodniarzy".

Staje się w niemym osłupieniu przed wyrazami współczucia, okazywanymi już dziś „biednym, prześladowanym" Niemcom i przez kogo „prześladowanym"? — przez Polaków, których wiele milionów wymordowali lub zniszczyli doszczętnie materialnie i moralnie. Niczego Anglosasi się nie nauczyli. Twierdzę, że nie zapomnieli, nie mogli zapomnieć tych zbrodni i bestialstw, które Niemcy popełniali na Polakach, a jeżeli propagują łagodny sposób postępowania z tymi potwornymi zbrodniarzami, jeżeli skazują na śmierć Polaków w strefie brytyjskiej za wybuchy zemsty wobec prowokacji Niemców, a tych ostatnich głaszczą i dają im pełną swobodę, jeżeli to wszystko robią z całą świadomością, to nie dlatego, że zapomnieli lub nie wiedzą, ale dlatego, że się właśnie niczego nie nauczyli i popełniają rozmyślnie te same błędy, co w roku 1918 i 1919, błędy, które tak srodze zemściły się na losach całej Europy.

W zwycięstwo nad Hitlerem Anglicy wnieśli bardzo poważny wkład, największy bodaj, na jaki mogli się zdobyć. Ale dziś, kiedy trzeba wygrać pokój, kiedy trzeba zabezpieczyć ten pokój na następne pokolenia przez wymiar sprawiedliwości, kiedy trzeba uczynić wszystko, ażeby doszczętnie zmiażdżyć powalonych w walce Niemców i uniemożliwić im na zawsze podniesienie skrwawionych łap i zbrodniczych głów — dziś — zaczynają się nad nimi litować. Zaledwie rozpoczęło się uprzątanie gruzów naszych spalonych przez tych podpalaczy miast, zaledwie zapoczątkowane zostały plany pracy nad ich odbudową, a nie obeschły jeszcze łzy na naszych znękanych obliczach po utracie najbliższych zamęczonych, zastrzelonych, zamordowanych i spalonych, a tu nagle znaleźli się tacy, którzy wyraźnie zaczynają schlebiać „nieszczęśliwym" Niemcom i bratać się z nimi.

Przedłuża się proces nad zbrodniarzem Kramerem w Luenburgu i przygotowuje się opinię do łagodnego wyroku. Co to wszystko znaczy? Co robi rząd demokratyczny, rząd socjalistyczny Attlee? Jaki by się wszczął hałas — i słuszny zresztą — gdyby na czele rządu stał dziś stary Winston Churchill? Dlaczego rząd angielski dzisiejszy nie zabiera w tej sprawie głosu? Dlaczego „Daily Herald" niczym się nie różni pod tym względem od „Daily Express" lub „Daily Mail" lub „Observer".

To wstyd i hańba dla nowego rządu, który ma odświeżyć atmosferę angielską, atmosferę konserwatyzmu, atmosferę lordowską, w której rozwijały się i kwitły jedynie sny o potędze materialnej, sny, których czynnymi aktorami byli zawsze Niemcy. Więc i dziś, po tym kataklizmie, którego byli przyczyną — nie należy ich miażdżyć, ale przeciwnie podać im rękę, aby się mogli jak najprędzej wydźwignąć z klęski i ażeby można było znowu korzystać z ich współpracy? Tak, ministrów widocznie nie trudno zmienić, ale dusze narodu, nastawienia, przyzwyczajenia do wygodnego życia, marzenia o wielkich zyskach z obrotów handlowych wszystko jedno z kim dokonywanych, nawet z tak potwornymi zbrodniarzami — to wszystko zmienić jest widocznie o wiele trudniej.

Anglicy niczego się nie nauczyli, bo nie chciel się nauczyć. I dziwię się tylko, że reszta świata, a zwłaszcza inni sojusznicy zachowują się wobec tego skandalicznego widowiska tak obojętnie, że nie podnoszą alarmu, że nie stawiają wszystkim przed oczy niebezpieczeństwa, jakie stąd może wyniknąć, jeżeli się w zarodku nie stłumi i nie zniszczy tych przezornych zalotów anglosaskich lordów i przemysłowców w kierunku zbrodniczego chama, który nawet już dzisiaj przestaje udawać pokorę, a jutro zacznie podnosić głowę. Bo drapieżna bestia germańska musi być powalona na obie łopatki i długo trzymana w tej pozycji.

Prof. Dr. med. Maurycy Bornsztajn.

---

bunkowe, a równocześnie donosiła do Petersburga, kto poszedł w powstańcze szeregi, która, potem w r. 1917, jak słusznie zgóry przewidziałem, aresztowała moc legionistów i sądziła w Marmorosz, Szigel i w Huszt, skoro porozumienie nastąpiło między II Brygadą a armią polską walczącą po stronie rosyjskiej, trzeba było się zdecydować, czy iść w sojuszu z Prusakiem, który potem przecież zaaresztował Piłsudskiego i Sosnkowskiego i osadził w twierdzy w Magdeburgu, a oficerów w obozach w Benjaminowie, w Szczypiornie — a ruchem powstańczym przeciw carskiej Rosji. O parę kilometrów stała armia carska, zdolna do zalania naszego kraju pod wodzą Bobrińskich, Kaulbarsów, Korniłowów, wrogów wszelkich ruchów wolnościowych.

Wybór nie był trudny. Trzeba było odrzucić swój antymilitaryzm, Tylko ludzie nieżywi mogli stać na uboczu. Byli i przeciwnicy wstępywania do „Strzelca", znaleźli jednak drogę zagranicę do Szwajcarii, a stamtąd było niewątpliwie łatwiej „walczyć" przeciw obu stronom imcom i temumylBpm nHddńp TyUh mmo perialistycznym — z jednej strony Rosji, Anglii, Francji, potem Włochom, Stanom Zjednoczonym — z drugiej przeciw Niemcom i temu zlepkowi 7 narodowości skłóconych między sobą: „Austro-Węgierskiej Monarchii".

U Polaków odżyła chęć zemsty za powstanie Kościuszkowskie, za rok 1830, za 1863 — u nas socjalistów polskich za rok 1886, za powieszenie na stokach Cytadeli warszawskiej Stan. Kunickiego, Bardowskiego, Pietrusińskiego i Ossowskiego, za śmierć w twierdzy Szlisselburga Ludwiga Waryńskiego, za przegrany piękny ruch rewolucyjny w r. 1905.

Wówczas to spotkałem tow. Krzesławskiego (Cynarskiego), który rozsądził już dylemat w sposób arytmetryczny: 2 to mniej niż 3. — Tak — odpowiedziałem mu, ale dwaj zwycięscy zaborcy po klęsce trzeciego, despotycznego caratu, staną się tak silni, że znów ruch rewolucyjny odpokutuje pójście po ich stronie.

W tej chwili, gdy rozpatrywaliśmy problem, jak się zachować w tych historycznych czasach — stary „proletariatczyk" późniejszy wybitny „bolszewik", członek „Rewkomu" z r. 1920 — tow. Feliks Kon podszedł do nas w mundurze „Strzelca".

To nieważne, czy dwa to mniej niż trzy, ważne jest, że polskiemu rewolucjoniście nie wolno nie walczyć przeciw carowi, który groził nam zawsze „Miną, Sybirem, kajdanami".

Zgłosiłem się w „Strzelcu" i otrzymałem zaszczytne zadanie przebicia się z grupą sanitarną do Miechowa, utworzenia tam etapu szpitalnego na kieleckiej szosie. W Miechowie spotkałem w mundurze strzeleckim po kilku dniach znanego później polskiego komunistę, Jana Hempla. I on przełamał w sobie antymilitaryzm, skoro dowiedział się, że socjaliści niemieccy już 4-go sierpnia zawotowali kredyty wojenne Wilhelmowi II przeciw Francji, której socjaliści też stanęli w obozie wojennym, przeciw Anglii, gdzie po stronie rządu opowiedziała się cała klasa robotnicza.

Pomogliśmy rewolucji rosyjskiej z marca 1917 r. i to nas rozgrzeszało. Pomogliśmy rewolucji „bolszewickiej" z października 1917 r. Wojna sama zniszczyła obu pozostałych zaborców. Powstała Polska nowa, jako odpowiedź za r. 1794, za 1830, za 1863, za 1905.

Niestety w końcu listopada 1914 r. dobrali się „austriacy" do mojej skóry, zmusili do zrzucenia munduru strzeleckiego, względnie legionowego i munduru austriackiego i w nim przetrwałem do końca wojny.

Rewolucja marcowa t. zw. Kiereńskiego uwolniła mnie z ciężkiego frontu pod Stanisławowem, rewolucja październikowa r. 1917 pozwoliła na powrót do pracy partyjnej, przeciw imperializmowi. Kiedy spotkaliśmy się w r. 1936 w Moskwie wszyscy trzej, zdecydowaliśmy — tak tow. Feliks Kon jak i Jan Hempel i ja, że arytmetyczne rozwiązanie trudnej kwestii udziału polskich socjalistów w wojnie przeciw caratowi było słuszne. Zdecydowała u nas nienawiść do caratu, miłośc Ojczyzny, ukochanie demokracji.

WIEŚCI Z KRAJU

22 STOCZNIE

Przed wojną mieliśmy w Gdyni 3 stocznie. Obecnie posiadamy już ich ogółem 22. Utworzyły one Zjednoczenie Stoczni Polskich. W tej chwili czynnych jest już 9 stoczni. W Liceum Budownictwa rozpoczęły się już wykłady z dziedziny techniki okrętowej.

W najbliższych dniach pierwsze kutry rybackie zostaną spuszczone na wodę przez stocznie rybacką i nastąpi całkowite uruchomienie stoczni.

WALCOWNIA MIEDZI W PŁASZOWIE

Robotnicy fabryki „Kabel" przywieźli z Fürstenbergu do Płaszowa maszyny, ukradzione im przez Niemców. Dzięki sprawności robotników walcownia została uruchomiona na 16 dni przed obliczonym przez inżynierów terminem.

ŁODZIANIE KOLONIZUJĄ POMORZE

W pięknej miejscowości Jackowo będzie utworzony ośrodek wychowawczy dla sierot po ofiarach niemieckich. Dzieci mieszkać będą w dwóch hotelach-pensjonatach. Sołtys Jackowa, który ma pieczę nad remontem tych domów jest łodzianinem. Prócz niego jest jeszcze parę rodzin pochodzących z Łodzi, którzy pracują na roli jak urodzeni agronomi.

OCALAŁE DZIEŁA SZTUKI WRACAJĄ DO KRAKOWA

W czasie okupacji Niemcy ogołocili nasze muzea, to też dzisiaj każdy fakt powrotu dzieł sztuki witany jest z wielką radością. Do Krakowa powrócił ocalały portret Stefana Batorego, pochodzący z Wawelu, chorągiew z czasów Zygmunta Augusta, Obraz Chełmońskiego p. t. „Trójka" i inne.

W WOJ. KIELECKIM NISZCZEJĄ DZIEŁA SZTUKI

W województwie kieleckim Wydz. Kultury i Sztuki zbiera skrzętnie zabytki, porozrzucane w całym terenie. W Muzeum Świętokrzyskim wre nieustanna praca nad ich konserwacją. Jednakże równocześnie w poszczególych zabytkowych pałacach są zrywane plomby przez niewiadome osoby — a mienie które się tam znajduje, jest niszczone i rozkradane.

POŚWIĘCENIE PROPORCA SOK W OSTROWIE WIELKPOPOLSKIM

Dnia 21 bm. w Ostrowie Wlkp. z okazji zakończenia kursu szkoleniowego strażników Ochrony Kolei, odbyło się uroczyste przekazanie miejscowemu oddziałowi SOK pierwszego w Polsce proporca wymienionej organizacji. W uroczystościach, oprócz naczelnych władz SOK i kolei, wzięli udział przedstawiciele władz administracyjnych, prokuratury wojskowej, ZZK, politycznych i organizacji społecznych.

PRZEKUWANIE TORÓW KOLEJOWYCH Z SZEROKICH NA NORMALNE

Praca nad przekuwaniem torów z szerokich na normalne jest już na ukończeniu. W lubelszczyźnie wykonano już 70 procent zamierzonych prac. Do znormalizowania pozostały jeszcze linie Dęblin—Łuków—Lublin, oraz Rozwadów—Przeworsk.

Akcja przekuwania torów na linii Poznań—Warszawa—Brześć — trwają.

ŚLĄSK DLA WARSZAWY

Świat pracy woj. śląsko-dąbrowskiego złożył na odbudowę Warszawy przeszło 4 mil. zł dnia 25 października, robotnicy wszystkich kopalń, hut i fabryk woj. śląsko-dąbrowskiego pracować będą na odbudowę Warszawy. W ramach akcji „Tygodnia Odbudowy Warszawy" największa aktywność dotychczas wykazuje Zabrze, gdzie zebrano znaczne sumy na odbudowę mostu Poniatowskiego.

ZWYŻKA PRODUKCJI PRZEMYSŁU HUTNICZEGO

KATOWICE (PAP) — Produkcja Przemysłu Hutniczego za ostatnie 2 kwartały wykazuje poważną zwyżkę. W drugim kwartale rb. wyprodukowano surówki 23.361 ton., stali — 62909, wyrobów walcowanych — 55?97. W 3-cim kwartale w tych samych działach produkcja przedstawia się następująco: surówka — 70.683 tony, stal — 172.202 i wyroby walcowane 116.981 ton. Wzrost produkcji w 3-cim kwartale w porównaniu do drugiego wynosi w surówce 202,6 proc. W stali — 107,6 proc. w wyrobach walcowanych — 112,3 proc.

EKSPORT SOLI

SOPOT (PAP). — W Gdańsku, Sopocie i Gdyni, odbył się szereg konferencji przedstawicieli min. Skarbu i min. Żeglugi i Handlu Zagranicznego z kierownikiem Biura Eksportowego w sprawie eksportu soli.

Postanowiono wysłać delegacje do Danii, Norwegii i Szwecji, celem omówienia tranzakcji z importerami. W porównaniu do stanu przedwojennego, ilość soli przeznaczonej na eksport jest bardzo poważna.

WYSTAWA RYSUNKÓW DZIECI ANGIELSKICH W WARSZAWIE

(PAP) The British Council for Cultural Relations (Brytyjski Komitet Współpracy kulturalnej z Zagranicą) zwrócił się do ministerstwa Kultury i Sztuki z propozycją urządzenia w Warszawie wystawy rysunków dzieci szkolnych angielskich, na tematy związane z wojną. Propozycja ta została przyjęta. Z polskiej strony projektuje się urządzenie wystawy rysunków dzieci polskich w Londynie.

POLITECHNIKA ŚLĄSKA PRZENOSI SIĘ DO GLIWIC.

KRAKÓW (PAP) — Opóźnione trudnościami komunikacyjnymi przeniesienie Politechniki Śląskiej z Krakowa do Gliwic dochodzi do skutku w chwili obecnej. Ruchomości i akta zakładów naukowych przetransportowane będą specjalnymi wagonami. Dla studentów organizuje się przejazdy grupowe koleją i specjalne na ten cel przeznaczonymi autobusami.

Personel naukowy i administracyjny przeniesie się do Gliwic indywidualnie. Wyjechały już ekipy studentów celem zorganizowania kwater. Wykłady w Gliwicach rozpoczną się w pierwszych dniach listopada. Przy politechnice rozpocznie od nowego roku prace pierwszy w Polsce wydział inżynierii i budownictwa konstrukcyjno-przemysłowego.

ODCZYT MIN. ŚWIĄTKOWSKIEGO

KATOWICE (PAP) — Staraniem woj. Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Zrzeszenia Prawników Demokratów min. Sprawiedliwości H. Świątkowski wygłosił odczyt na temat: „Polska a Związek Radziecki". Prelegent scharakteryzował dzieje polityki polskiej od Jagiellonów aż po dzień dzisiejszy w odniesieniu do naszego wschodniego sąsiada akcentując znaczenie bloku państw słowiańskich.

NAUKOWY INSTYTUT WĘGIERSKI W KRAKOWIE

(PAP) — Bawiący w Krakowie literat i publicysta węgierski dr. Tiler Osobba, wybitny działacz na polu zbliżenia kulturalnego polsko - węgierskiego, zamierza wznowić w porozumieniu z władzami polskimi i węgierskimi — Naukowy Instytut Węgierski mieszczący się przed wojną w Warszawie.

Instytut powstanie w Krakowie, przy uniwersytecie Jagiellońskim.

Uruchomienie tartaku w Piwnicznej

W dniu 13. 10. br. odbyło się w Piwnicznej uroczyste otwarcie, zniszczonego przez Niemców dwugatrowego tartaku i elektrowni miejskiej.

Otwarcia dokonał starosta powiatowy dr Rumiński w obecności prezydenta Powiatowej Rady Narodowej ob. Antoniszczaka, z udziałem licznych gości i załogi tartacznej. Po powitaniu Władz przez burmistrza miasta, głos zabrał starosta powiatowy, życząc placówce samorządowej pomyślnego rozwoju. Po przemówieniu przewodniczącego Rady Załogowej ob. Anderli, nadleśniczy Lasów Samrządowych inż. C. Wołkowicz podkreślił, że uruchomienie tartaku w Piwnicznej to wynik ofiarnej pracy polskiego robotnika, mechanika i inżyniera, życzliwego stanowiska władz oraz pomocy ze strony Okręgowej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krakowie.

Dyrekcję reprezentował wicedyrektor ob. Matusz, który w przemówieniu swoim zaznaczył, że tartak ten nadal będzie się cieszył opieką ze strony Lasów Państwowych, niezależnie od tego, że nad wsystkimi lasami i zakładami drzewnymi roztacza obecnie nadzór nowo utworzone Ministerstwo Leśnictwa.

W czasie wspólnego posiłku, jaki się odbył na hali tartacznej, przemawiali jeszcze: prezydent Powiatowej Rady Narodowej, przedstawiciel wojska, Monopolu Zapałczanego i miejscowego społeczeństwa.

Po zakończeniu uroczystości, wszyscy goście wzięli udział w zabawie tanecznej, zorganizowanej przez miejscowe Koło Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Drzewnych R. P.

Lekarze z całej Polski obradują w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W dniu 24 bm. rozpoczął się w Warszawie zjazd naczelników wojewódzkich wydziałów zdrowia. Obrady zagaił wicemin. Zdrowia dr. Morzycki, po czym dyr. departamentu służby zdrowia ob. dr Grynberg wygłosił referat pt. „Sprawy organizacyjne służby zdrowia", w którym dużo miejsca poświęcił zagadnieniom ziem zachodnich. Wraz z przyłączeniem ziem zachodnich zmieniła się struktura ludnościowa w Polsce. Do roku 1939 mieliśmy 27 proc. ludności miejskiej, 73 wiejskej, obecnie zaś mamy 40 proc. ludności w miastach, 60 proc. na wsi.

Na cel zorganizowania służby zdrowia na terenach zachodnich Ministerstwo wyasygnowało w trzecim kwartale br. półtora miliona złotych.

Sprawę organizacji służby zdrowia na wsi omówiła dr Sztachelska. Pierwszym etapem zorganizowania wzorowej służby zdrowia na wsi winna być rozbudowa szpitali powiatowych i ośrodków zdrowia.

Ożywioną wymianę zdań wywołał wniosek o przymusowe rozmieszczenie lekarzy w terenach, pozbawionych odpowiedniego personelu fachowego, zwłaszcza po wsiach, ponieważ większość lekarzy osiedla się prawie wyłącznie w większych miastach.

Następnia dr Rudziński omówił sprawy gospodarki finansowej szpitali. Referat zakończył pierwszą część zjazdu.

Powrót 3 łodzi podwodnych ze Szwecji

GDYNIA (PAP) — 24 bm. w południe powróciły do macierzystego portu Gdyni ze Szwecji, 3 łodzie podwodne polskie „Ryś" „Żbik" i „Sęp". oraz statek szkolny „Dar Pomorza". Na pokładzie „Daru Pomorza" znajdowało się kilkudziesięciu repatriantów, przeważnie kobiety z obozu w Ravensbrueck. Jak wiadomo Szwecja udzieliła im w swoim czasie opieki i pomocy.

Załoga aczkolwiek zdekompletowana, składa się z dawnych marynarzy, którzy wypłynęli z Gdyni przed wojną.

Przybywające do portu okręty witali: premier tow. Osóbka-Morawski, wiceprezydent KRN tow. Szwalbe, min. Żeglugi i Handlu Zagr. tow. Jedrychowski, pełnomocnik rządu dla spraw wybrzeża, inż. Kwiatkowski, liczni przedstawiciele admiralicji, władz wojskowych, rodziny powracających, dziatwa szkolna oraz tłumy publiczności.

Czy wiecie, że...

...„Społem" zapotrzebowało w Centralnym Zarządzie Przemysłu Papierniczego 1.036 tonn papieru, otrzymało 235,5 tony. Zeszytów zapotrzebowało 5 mil. — otrzymało 150 tys., toreb papierowych 200 ton — otrzymało — 12 tonn.

***

...fabryki papy, należące do Zjednoczenia Przemysłu Budowlanego woj. pomorskiego — w Fordonie, Wrocławiu, Starogardzie i Grudziądzu wyprodukowały we wrześniu 9.500 rolek (95 tys. m kw.) papy, co w stosunku do produkcji czerwcowej stanowi zwyżkę o 123 proc. Fabryki te produkują smołę preparowaną. We wrześniu wyprodukowano 84 tonny — co w stosunku do produkcji czerwcowej stanowi zwyżkę o 107 proc. Produkcja lepniaku wzrosła w wrześniu w stosunku do czerwca, o 62 proc.

***

...Pomorskie Zakłady Ceramiczne w Grudziądzu produkują narazie tylko dachówkę, cegielnia „Medreg" tylko cegły w najbliższych dniach winna ona rozpocząć produkcję dachówek i pustaków. Cegielnia „Falbanka" we Wrocławiu nastawiona jest na produkcję 175 typów wyrobów ceramicznych. Miesięczna wartość produkcji wynosi około 1 mil. złotych.

***

...produkcja wapna palonego i suchogazowego (fabryka Niechocin) i kamienia wapiennego (kamieniołomy wapienne) na Pomorzu mimo stałego wzrostu nie pokrywa zapotrzebowania. We wrześniu kamienia wapiennego wydobyło 11½ tonn. W stosunku do wydobycia lipcowego, oznacza to dwukrotny wzrost.

Szkoła oficerów służby zdrowia

Departament Służby Zdrowia Ministerstwa Obrony Narodowej organizuje w roku szkolnym 1945-46 Szkołę Młodszych Oficerów Służby Zdrowia.

O przyjęcie do Szkoły ubiegać się mogą kandydaci z roczników 1924—1925. Od kandydatów wymagany jest cenzus naukowy na poziomie małej matury, oraz warunki fizyczne wymagane dla słuchaczy szkół oficerskich. Nauka trwać będzie dwa lata i obejmuje zakres wyszkolenia ogólnowojskowego i specjalnego.

Kursanci będą zakwaterowani, otrzymają wyżywienie, umundurowanie, pobory oraz wszełkie pomoce naukowe.

Po ukończeniu szkoły absolwenci otrzymają początkowy stopień podporucznika i obowiązani są do służby wojskowej zawodowej na stanowisko młodszych oficerów służby zdrowia.

Podania wraz z załącznikami składać należy najpóźniej do dnia 26.10.45 w Rejonowej Komendzie Uzupełnień Łódź-Miasto ul. Pomorska 18, gdzie otrzymać można bliższe informacje.

Redaktor: Jan Dąbrowski

D—03897

Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2